

ROZDZIAŁ 4 NOWE PRZYMIERZE I NOWY CZŁOWIEK

Otwórzmy teraz 1 List Jana, 3 rozdział i zwróćmy uwagę na pewien element, który zaczyna się coraz bardziej jawić przed naszymi oczami.

„Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że Jego nie poznał. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w Nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty. Każdy, kto popełnia grzech, i zakon przestępuje, a grzech jest przestępstwem zakonu”.

Dopóki nie było zakonu, nie liczyło się grzechu. Od chwili, gdy przyszedł zakon, liczy się grzech, bo grzech jest przestępstwem zakonu. Każdy grzech jest wypowiedzeniem posłuszeństwa Bogu.

„A wiecie, że On się objawił, aby zgladzić grzechy, a grzechu w Nim nie ma. Każdy, kto w Nim mieszka, nie grzeszy, każdy kto grzeszy, nie widział Go ani Go nie poznał”.

Zwróćcie uwagę na te słowa, gdyż one są bardzo ważne. Każdy, kto jeszcze pozostaje w grzechu, nie widział nigdy Chrystusa ani Go nie poznał. Jego oczy są cały czas zamknięte i on nadal jest ślepy. Jezus mówi: „Wydaje ci się, że widzisz, a jesteś ślepy. Kup sobie maści, która pomogłaby ci przetrzeć twoje oczy, abyś mógł zobaczyć”. A więc każdy, kto grzeszy jest nadal pod zakonem, nie jest wcale wyzwolony, nadal pozostaje pod zakonem. Zakon pokazuje mu ogrom jego grzechu. Zwróćmy na to uwagę, pamiętajmy to, gdyż każdemu z tych, którzy chcą być zbawieni, to słowo wiele da, wiele pomoże, ponieważ tutaj Pan odkrywa coś, co jest dla nas wielkie. Zobaczmy ten rozwój:

- **jeden zakaz** (Adam i Ewa)
- **pouczenia bez żadnego zakazu** (Kain)
- **pierwsze zakazy** (Noe)
- **przykazania i pouczenia zgromadzone w jednym zakonie** (Mojżesz)
- **zakończenie niewoli i początek wolności dziecka Bożego w Chrystusie**

Dopiero w zakonie zostaje zawarte wszystko to, co ma pokazać człowiekowi jego grzech i jego nieporadność w walce z nim, a zarazem skierować ku Jezusowi, w Którym jedynie otwarta została droga grzesznemu człowiekowi, żeby przyszedł do Boga, aby Bóg mógł go według serca Swego przez oczyszczenie krwią Swego Baranka wprowadzić w to uświęcone, czyste życie ze Sobą. Zakon pokazał nam ludziom to, że choć Bóg dał dobre przykazania to jednak serce człowieka pozostało nadal złe. Aby zmienić serce człowieka, Bóg doprowadza całą tę ludzkość do krzyża, gdzie w końcu znajduje ona swój kres. Przychodzi posłany przez Ojca Jezus, przyjmuje ciało takie jak nasze, objawia imię Ojca i umiera dokonując oczyszczenia z grzechów; zmartwychwstaje i odchodzi do wieczności, tam do Boga. Słowo Boże mówi teraz do nas: „*Każdy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał*”, bo On nie zgrzeszył, **w Nim nie ma grzechu**.

„Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy. Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie”.

Połączmy te wiersze, gdyż one dają nam bardzo cenną informację.

Jezus dlatego przyszedł, aby zniweczyć dzieła diabelskie. Co jest tym dziełem diabelskim? Grzech! Jezus przyszedł zniszczyć grzech, On przyszedł go zwyciężyć! „*Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził*”. Ten posiew, to Słowo Boże. Ono jest teraz w nowym człowieku narodzone z Boga; jest zapisane w jego sercu nie jest już na tablicach kamiennych, ale w sercu Bożego dziecka. Z obfitości Słowa Bożego napełniającego dobre serce wypływa Słowo Boga, a z serca nie należącego do Boga wypływa słowo tego świata. Nowe, napełnione Bożym Słowem serce jest skarbcem dla dziecka Bożego, z którego codziennie może ono korzystać. Pan powiedział: Oni Mnie nie słuchają, gdyż nie należą do Boga. Wy Mnie słuchacie, bo z Boga jesteście. A więc w nas jest posiew, który sprawia, że wiemy, co jest wolą Ojca. Wiedząc zaś, czym dla nas jest wola Ojca, jesteśmy bezpieczni i mamy codziennie otwartą drogę, aby być z Nim teraz i w wieczności.

Jak ważne jest poznanie Boga Ojca i poznanie Bożego Syna Jezusa Chrystusa - „*Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jak też ten, kto nie miłuje brata swego*”. A więc ten, kto nie postępuje sprawiedliwie i nie miłuje brata swego nie jest z Boga. Nadal jest z diabła i idzie na zatracenie choćby nie wiadomo co robił i jak starał się pokazywać, że jest inaczej, oszukuje sam siebie i próbuje zwodzić innych. Ale jeżeli zaczyna dojrzywać w nim to, że chce być zbawiony, że chce być nowym człowiekiem, wtedy przybiega do Boga i woła o pomoc u Niego. Ale przybiega już teraz jak człowiek, który chce być z Bogiem, i który dzięki Bogu już teraz wie, że jest Ktoś, Kto może uchronić go od wszelkiego grzechu tu na ziemi, i że Tym Kimś jest - Jezus Chrystus. Co wtedy robi? Uchwyci się Go całkowicie, z całej swojej siły, uchwyci się i nigdy nie puści. Przylgnie do Niego całym swoim sercem, myślą, duszą i siłą, bo w Jezusie znalazł prawdziwe swoje wyzwolenie. Rozumiemy to? Dopóki człowiek tego nie widzi, jest nadal ślepy. Dopóki wydaje mu się, że nauka bez Jezusa może mu dać życie, jest nadal ślepy. Dopóki nie uchwyci się Jezusa, swojego Pana i Zbawiciela, Który ma moc na ziemi dokonać tego z człowiekiem, żeby nie grzeszył, dopóty będzie błakał się po bezdrożach, upadał, powstawał, upadał, powstawał, upadał, powstawał, i nadal będzie żył pod zakonem. Tak jak Izrael żył pod zakonem i składał ofiary, aby móc przebywać z Bogiem, ale później tak jak Bóg mówi - obrócili to ku złu swemu, bo nauczyli się lekko traktować te ofiary i zaczęli wykorzystywać je po to, aby móc spokojnie dalej grzeszyć. Nauczyli się strasznej rzeczy - przychodzić, składać ofiary i znowu grzeszyć. Ale ten, kto należy do Boga taki nie jest. Dlaczego? Dlatego, że poznał kogoś, kto jest jego Wyzwolicielem. Tym kimś jest Jezus, nasz Pan. On ma moc zachować wszystkich Swoich poddanych od zła. On przyszedł zwyciężyć diabła i uwolnić lud Pana z niewoli grzechu, żeby już więcej nie służył diabłu. On, Jezus Chrystus jest owym kamieniem węgielnym, o Który potknie się wielu, ale my dzięki wierze w Niego nie potykamy się Oń. Jeśli trwamy w wierze w Niego, On może być w nas codziennie tym samym sprawiedliwym i miłującym życiem naszym ku chwale Boga Ojca. Chcę, abyśmy to rozumieli i trwali z łaski Boga przez wiarę w Tym, Który jest naszą siłą i naszym codziennym zwycięstwem.

1. ZAKON I PROROCY DO JANA CHRZCICIELA

Ewangelia Łukasza, 16 rozdział od 16 wiersza: „*Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć niż przepaść jednej kresce z zakonu*”.

Do Jana Chrzciciela był zakon i prorocy, ale od kiedy przyszedł Jezus, zaczęło się zwiastowanie Królestwa Boga, do którego może śmiało wejść każdy człowiek, który został dzięki mocy krzyża uwolniony od zakonu grzechu i śmierci. Ale dopóki nie jest uwolniony od zakonu, nie może tam wejść. Ani jota, ani litera nie przeminie z zakonu. A więc człowiek musi być uwolniony przez Chrystusa. Wiemy jak - przez śmierć. To jest uwolnienie, dlatego Jezus umarł. Człowiek, który rozumie i przyswaja sobie ewangelię, zaczyna rozumieć, że w śmierci Chrystusa jest uwolnienie od tego świata, uwolnienie od wszystkiego, co ten świat ze sobą niesie, uwolnienie od diabła. I dlatego błogosławieni są ci, którzy są przekonani o tym, że kiedy On umarł, wszyscy umarliśmy, aby już nie należeć do siebie, ale do Niego całym sercem, myślą, siłą i duszą. Dlaczego? Bo w Nim jest nasze zwycięstwo. On jest Wyzwolicielem naszym, On jest wczoraj, dziś i na wieki ten sam - Jezus Chrystus. On ma moc prowadzić w zwycięstwie, On ma moc prowadzić w czystości, On jest prawdziwym Panem i Zbawicielem. Wszyscy, którzy nie są w Chrystusie, tracą życie, a wszyscy, którzy w Nim są, zyskają je. I to jest prawda ewangelii. Dlatego dopiero rozumiejąc to i wierząc temu chwytny się Jezusa. Dopóki człowiek wierzy w Jezusa, ale z wiarą nie chwyta się Go, jako Pana i Zbawiciela swego, to znaczy, że próbuje sam zrealizować swoje chrześcijaństwo tak samo jak Izrael próbował ominąć Boga i Jego przykazania, a mimo to nadal korzystać z chwały Boga, którą łączył z obecnością arki przymierza. Wiemy, że Filistyńczycy wygrali bitwę i zdobyli arkę. Arka nie pomogła Izraelowi dlatego, że odwrócili się od Boga. Chwała Boga odeszła od nich, ale Bóg nie zostawił arki. Zadbaj, żeby ona wróciła na swoje miejsce.

Pamiętajmy, do Jana był zakon i prorocy, ale od chwili, kiedy przyszedł Jezus jest zwiastowane Królestwo Boga i każdy do niego chce się wdrzeć. Zakon jednak jest nadal tak samo potężny i nieustępliwy wobec człowieka i jako taki pozostanie do końca, gdyż *„dopóki nie przeminie niebo i ziemia ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie”*. Ani jota, ani kreska nie przeminie z zakonu, gdyż zakon nadal pozostaje jako przewodnik do Chrystusa. Najpierw musiał być spleciony w Chrystusie nasz dług, aby każdy kto w pokorze wiary przyjmie ten Boży dar, został uwolniony od zakonu grzechu i śmierci i wszedł w zakon Ducha. *„Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy wspólnie zamknięci i trzymaliśmy pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona. Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika”* (Gal. 3,23 - 25).

2. ŁASKA I PRAWDA STAŁA SIĘ PRZEZ JEZUSA CHRYSTUSA

Ewangelia Jana, 1 rozdział 17 i 18 wiersz: *„Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stały się przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił Go”*.

Widzimy teraz lepiej tę wielkość Bożego działania. Jeden zakaz, następnie wolny od zakazów czas, który ma pokazać człowiekowi, że choćby Bóg nic nie mówił, to człowiek w tym momencie już jest tak skażony tym złem, że będzie sam siebie niszczył. Później - zakon, który ma pokazać, jak wiele zła już się zakorzeniło w sercu człowieka, następnie przychodzi łaska i prawda. Odkrywa się tajemnica Boża, ukryta w sercu Boga już przed założeniem świata, którą jest Jezus Chrystus, Ten w Którym człowiek ma zbawienie i życie wieczne. Ten, o którym słyszeli Adam i Ewa, że będzie zrodzony i zdepcze głowę węża.

Z Jezusem przyszła łaska i prawda, abyśmy przyjąwszy ją pozostali w niej już na zawsze wolni. Wolni i

skierowani zupełnie sercem ku Jezusowi. Bóg mówi: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, Jego słuchajcie*”. To jest prawda, ponieważ ta łaska - mówi Jezus - ma moc wprowadzić nas do wieczności z Ojcem. Ma moc! Jemu wszystko zostało poddane: ta ziemia, cały wszechświat i niebo. Wszystko Jemu zostało poddane i On ma moc władać tym wszystkim. Każdy, kto przylgnął do Jezusa całym swoim sercem, myślą, duszą i siłą, poświadczył, że jest gotowy żyć dla Niego i z Niego tylko brać wszystko, co jest mu potrzebne każdego dnia, aby nie grzeszył ale czynił dobro. Bez Jezusa nie masz możliwości nie grzeszyć. Tylko w Jezusie jest ta możliwość. Dlatego każdy, kto nie jest w Jezusie, musi grzeszyć, bo jest nadal niewolnikiem grzechu. Nadal jest niewolnikiem diabła. Dopiero ten, który jest wyzwolony, już nie musi grzeszyć. Jeśliby jednak zgrzeszył, to Ten Orędownik będący u Ojca w niebie jest doskonałym ubłaganiem za jego grzech, dającym możliwość grzesznikowi, aby z łaski Jego mógł jeszcze powstać i nie grzeszyć więcej (1Jana 2,1-2; Jan 5,14; 8,11.34-36; Obj. 1,4-6; Rz. 6,1-23).

3. JEZUS CHRYSTUS PANEM I SĘDZIĄ ŻYWYCH I UMARŁYCH

Dzieje Apostolskie, 17 rozdział od 24 wiersza: „*Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim jest, Ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych ani też nie służy Mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkwały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania, żeby szukały Boga, czy Go może nie wyczują i nie znajdują, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w Nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z Jego bowiem rodu jesteśmy*”. Z Jego rodu jesteśmy, bo Bóg stwarzając Adama i Ewę dał początek całej ludzkości.

„*Będąc więc z rodu Bożego nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu*”. Skoro my jesteśmy żywi, to jakże Bóg mógłby być martwy? Jest to niemożliwe, musi być żywy, jest żywy.

„*Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali*”. Teraz już wzywa wszystkich ludzi, aby się upamiętali, „*(...) gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie Go z martwych*”. Bóg Ojciec przez wzbudzenie Jezusa Chrystusa z martwych potwierdził to wszystkim, że Jezus jest tym ustanowionym przez Niego Sędzią wszystkich żywych i umarłych. „*Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe*” (2Kor. 5,10).

Wierzymy w zmartwychwstanie Jezusa, a wierząc w Jego zmartwychwstanie wierzymy, że On przyjdzie, aby sądzić żywych i umarłych. Wierzymy również w to, że jest z nami, aby nas wspierać i pomagać nam, dodawać nam siły i otuchy każdego dnia (Hebr. 4,14-16).

Znamy ten tekst z Listu do Rzymian 10.4 „*Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy*”. A więc mamy podstawę usprawiedliwienia, którą jest wiara w Jezusa powodująca wyjście spod zakonu i zbawienie. Każdy, który chce być zbawionym, musi uwierzyć w Jezusa, takiego jakim On jest. Musi wierzyć, że On jest posłany od Boga, aby wyprowadzić owce z pastwisk diabelskich, aby je wprowadzić na pastwisko Boga Ojca, paść je i napępiać obficie Bożą paszą. Dlatego

przyszedł Jezus. Wierzimy w takiego Jezusa, Który ma moc wyrwać swoje owce diabłu i dać im nowe serca. Ma też moc zamknąć serce człowieka, aby nikt nigdy go nie otworzył - taką moc dał Mu Bóg Ojciec. Może otworzyć albo zamknąć, może mówić tak, że człowiek zrozumie albo mówić tak, że człowiek nic nie zrozumie z tego, co Pan mówi. Tak może uczynić Jezus dzisiaj. On jest potężnym Panem i Zbawicielem.

Czasy niewiedzy więc już przeminęły, a teraz Bóg wzywa każdego człowieka, aby się upamiętał i uwierzył w Jezusa. Wzywa, aby poszedł za Jezusem, jak człowiek, który wie, że bez Jezusa zginie na ziemi, aby się Go uchwycił całym sercem i myślą uznając to co było wcześniej jego sprawiedliwością za śmieć wobec doniosłości przebywania z Chrystusem teraz i na zawsze w Jego sprawiedliwości. Jezus to ukrył w przypowieści, mówiąc: każdy, kto znalazł tę wspaniałą perłę, sprzeda wszystko, co ma, aby tylko ją kupić i mieć ją na własność.

Czy widzisz w Jezusie wyzwolenie z tego świata ciemności? Czy widzisz już w Jezusie uwolnienie z tych pęt diabelskich? To wszystko jest prawdziwe, tak jak prawdziwa jest ewangelia, prawdziwy jest zakon, prawdziwe jest to, że kiedyś był ten moment kiedy Adam i Ewa byli w raju. Prawdziwe jest to, że Jezus był tu na ziemi, umarł i zmartwychwstał, wstąpił do Nieba i przyjdzie ponownie. To wszystko jest prawdą.

Bóg wzywa jeszcze teraz wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali i nawrócili się do Niego, gdyż jest jeszcze w Swojej łasce hojny w odpuszczaniu, ale też jest Ogniem Trawiącym dla wszystkich, którzy znieważają Ducha łaski Jego. Bóg jest Bogiem!

Musimy wiedzieć, że teraz stoimy przed obliczem Boga, że chrześcijaństwo to nie jest zabawa, ale to jest walka o nasze życie. I dzisiaj Bóg patrzy na nas inaczej, patrzy jako na lud, który przyszedł do Niego i stał się Jego ludem w Jezusie Chrystusie. Jest to ważne, żebyśmy mogli to zrozumieć. Rozważając 1 List do Koryntian, 10 rozdział wiemy, że jest dla nas przestroga to co się stało z Izraelem na pustyni, abyśmy stąd wzięli przykład i abyśmy nie czynili tego, co oni tam czynili. Pamiętajmy, czasy niewiedzy minęły, końcem zakonu jest Chrystus. My nie musimy już żyć pod zakonem, możemy żyć pod łaską.

Otwórzcie jeszcze List do Rzymian i popatrzcie na te tak cenne dla nas słowa, które bardzo wyraźnie pokazują Boże przeniesienie nas spod władzy zakonu do władzy Jezusa Chrystusa, Sprawcy i Dokończyciela naszej wiary. Siódmy rozdział Listu do Rzymian od 4 do 6 wiersza:

„Przeto bracia moi, i wy umarliście dla zakonu przez ciało Chrystusowe, by należeć do innego, do tego, który został wzbudzony z martwych, abyśmy owoc wydawali dla Boga. Albowiem, gdy byliśmy w ciele, grzeszne namiętności rozbudzone przez zakon były czynne w członkach naszych, aby rodzić owoce śmierci; lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu, gdy umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery”.

Radosna Nowina: umarłeś dla zakonu przez ciało Chrystusowe. Kiedy On umarł i ty umarłeś. Już nie musisz żyć według zakonu, nie musisz już myśleć o tym na przykład, żeby już nie zabijać. Umarłeś dla tych rzeczy przez ciało Chrystusowe – to jest chrześcijaństwo! Chrześcijaństwo zaczyna się po śmierci cielesnego, starego człowieka w śmierci Chrystusa i to już się stało, „by należeć do innego, do tego, który został wzbudzony z martwych, abyśmy owoc wydawali dla Boga”. Dlatego pamiętaj o tym, co tutaj jest powiedziane, że z chwilą kiedy zostałeś ochrzczony, zostałeś zanurzony w śmierć Chrystusa, aby już nie należeć do siebie, ale do Chrystusa, i to nie według przestarzałej litery, ale w nowości ducha.

Pragnę ostrzec was w miłości Chrystusowej, że niestety wielu jest takich, którzy obrócili tę prawdę

przeciwno sobie. Cieszą się z tego, że nie służą zakonowi, ale tragedią ich życia obecnie jest to, że nadal nie służą Bogu według zakonu Chrystusowego, danego wszystkim Jego uczniom, ponieważ z różnych powodów nadal nie przedstawia on dla nich tej samej wartości co dla Jezusa. Przecież Pan Jezus powiedział nam, uczniom Swoim: „*Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego*” (Jan 15,10). Pamiętaj droga duszo, że zginiesz, gdy przeciwstawiasz Mu się poządlwie zachowując nadal w swoim życiu rzeczy, za które Chrystus umarł na krzyżu. Znaleźć się w śmierci Chrystusa, a później zlekceważyć sobie Jego przykazania jest czymś gorszym niż nigdy nie wejść w to przymierze. My wierzący Bogu wiemy, że jedno miejsce czeka tych, którzy nie uznają Boga, i tych, którzy nie są posłuszni ewangelii. Napisane jest o tych, którzy nie są posłuszni ewangelii, że oni będą zgrzytać zębami, bo byli tak blisko, a stracili to, co mogli mieć, gdyby do końca wytrwali w Jezusie. Ci, którzy nigdy nie weszli w przymierze z Chrystusem, po prostu nigdy nie zakosztowali jak dobry jest Pan, ale ten, który zakosztował jak dobry jest Pan, a później poszedł swoją drogą, będzie zgrzytał zębami, że zrobił sam sobie tak straszną rzecz, bo mógł być w wieczności z Bogiem, a będzie w wieczności z diablem.

Piszę te słowa z drżeniem i nie są one we mnie słowami, które miałyby ciebie, droga duszo potępiać. Diabeł chętnie chciałby się posłużyć potępieniem, aby w tobie zagasić to, co wcześniej Pan rozpałił w miłości, a teraz tak mocno zostało, niestety, przygaszone brakiem twojego pełnego miłości posłuszeństwa okazywanego Panu Jezusowi w wierze nieobłudnej. Pragnieniem moim w Panu jest, aby z Jego łaski przez przypomnienie ci o tym, droga duszo, skierować twój wzrok ponownie mocno na Pana, z Którego jasność twoja ma swój początek i swoje wytrwanie do końca. Dobrze jest, gdy człowiek zna prawdę. Ta prawda to nam pokazała. A więc z łaski Jego bądźmy tymi, którzy wydają błogosławiony owoc dla Boga należąc niezmiennie do Nowego Przymierza w Chrystusie.

a. Sąd Chrystusowy według nowego zakonu

„Albowiem, gdy byliśmy w ciele, grzeszne namiętności rozbudzone przez zakon były czynne w członkach naszych, aby rodzić owoce śmierci; lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu, gdy umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery”.

„Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej (...)”.

To jest coś doskonałego, Bóg chce, żebyśmy to wiedzieli. Dopóki człowiek próbuje chodzić z Jezusem na podstawie litery, nadal próbuje chodzić w stary sposób z Bogiem. Ale Bóg w umarłym Jezusie doprowadził zakon do końca, aby następnie w zmartwychwstałym Panu Jezusie Chrystusie otworzyć czas łaski, czas nowego, świętego i nieskalanego życia. Życia zupełnie swobodnego i szczęśliwego, gdyż wpatzonego w Tego, Który jest święty. Zwróć uwagę, jak teraz twoje modlitwy zanoszone w imieniu Jezusa do Ojca nabrały prawdziwego i chwalebного znaczenia. Rozmawiasz teraz z Panem już nie jak człowiek religijny, ale jak uczeń z Mistrzem, jak sługa z Panem, jak brat z Bratem, jak oblubienica z Oblubieńcem. To jest zupełnie inny wymiar. Wiesz, że to jest Pan, Który się tobą zajmuje i o ciebie się troszczy; wiesz, że On cię strzeże, chroni i prowadzi.

Bóg w chwalebnej swojej łasce przyszedł w Jezusie uwolnić nas od starego życia. Oto wielki hymn brzmi i dzisiaj w naszych sercach ku chwale naszego Pana, bo oto: stare przeminęło i wszystko stało się nowe. Bóg

zmienił nasz sposób myślenia, patrzenia i dążenia. Jako wierzący trwający nieustannie w Jezusie Chrystusie każdego dnia kosztujemy z tego błogosławieństwa, które Bóg dał nam w Nim. W Nim mamy świętą, czystą wolność, abyśmy wzrastali przez poznawanie Go z każdym dniem coraz lepiej i lepiej. Całym sercem należymy do Niego, a więc już nie służymy według przestarzałej litery. Przestarzała litera to jest właśnie to: zakon i przepisy – to miało swój czas ważności dla nas, aż doszliśmy do Chrystusa. Od chwili, kiedy staliśmy się własnością Chrystusa, nastąpił dla nas koniec zakonu. Wszystko już stało się dla nas nowe i dlatego radujmy się słuchając Słów pochodzących od naszego Pana, mówiącego do nas: „We Mnie jesteś przeznaczony do wieczności z Bogiem”. Trwaj w Jezusie do końca, bo kto wytrwa do końca – powiedział Pan – ten będzie zbawiony. W czym wytrwać? W tym, co Bóg dał nam w Chrystusie. Wiemy, że Bóg w Chrystusie potępił grzech w tym ciele i w Chrystusie otworzył nam drogę do nowego życia. To się stało! Każdy człowiek na tej ziemi otrzymał tę możliwość - każdy jeden. Nie ma znaczenia, ile grzechów wcześniej popełniłeś, Bóg w Jezusie pobłażliwie odniósł się do wszystkich twoich przedtem popełnionych grzechów, abyś już nie musiał być dłużnikiem, ale abyś był wolnym. *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota”* (Jan 5,24). Mowa jest tutaj o sądzie, który odbędzie się wobec wszystkich, którzy nie zostali znalezieni przed Bogiem jako nowe stworzenie niezmiennie trwające w Jezusie, Zbawicielu swoim. Nowe, Boże stworzenie przeżywa sąd Boży z łaski Boga już dzisiaj, gdy jeszcze możliwe jest poprawienie swego postępowania, gdyby ono uległo w czymkolwiek złu. Złym postępowaniem wobec Boga jest odwracanie się od zwycięstwa wiary, danego nam od Boga w Jezusie Chrystusie, ku uleganiu zniewoleniu przez ten świat, a co za tym też idzie, zniewoleniu zakonowi grzechu i śmierci.

b. Trwajmy niezmiennie w zakonie Chrystusowym

Otwórzmy List do Galacjan, 5 rozdział. Czytajmy te piękne prawdy, rozkoszujmy się nimi, trwajmy w nich, a wtedy nigdy nie zasmucimy Boga próbując podobać się Mu w starym wymiarze, ale zawsze będziemy znalezieni przed Nim jako ci, którzy rozkoszują się wolnością przebywania w Chrystusie w nowym wymiarze, wymiarze pełnym chwalebnej wartości Chrystusowej.

Czytajmy od 1 wiersza: *„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli”*. Co to jest to jarzmo niewoli? Wiemy, że chodziło tu o zakon. Nie poddawajcie się jemu znowu, bo kiedy znowu będziecie chcieli być pod zakonem, grzech waszego ciała ożyje i nie będziecie mogli sobie z nim poradzić. Znowu się okaże, że wasze ciało nadal jest grzeszne. Bóg to powiedział, że będziemy w takim kruchym ciele, ale w Jezusie mamy codziennie zwycięstwo dane nam w mocy Boga przez wiarę w Jezusa, abyśmy nie grzeszyli, chociaż nadal jesteśmy w takim ciele. Bóg powiedział: *„Prawa Moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je”* (Hebr. 10,16b). *„A sprawiedliwy Mój z wiary żyć będzie; Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza Moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę”* (Hebr.10,38.39). To jest doskonałość ewangelii, to jest doskonałość łaski i prawdy od Boga. Pan powiedział: Poznać prawdę i ona was wyswobodzi. Musicie pokonać ten próg własnej cielesności, aby się uchwycić Jezusa i uwierzyć w Niego takim, jakim jest. Nie mamy prawa wierzyć w jakiegoś ułomnego Jezusa. Musicie to pokonać. Jeżeli nie możecie, to módlcie się do Pana, aż otworzy wam umysł i zajaśniejecie i zobaczycie, kim jest Chrystus i będziecie wiedzieli, że macie nowe czyste życie, oddzielone od ciemności, od diabła. Macie prawo od Boga być pełni zbawiennej chwały Pana, gdy tylko uwierzyliście z Jego łaski w Chrystusa. Duch

Święty ma prawo według zakonu wiary dla uwielbienia imienia Jezusa Chrystusa napędzać was codziennie czystą radością i czystym smutkiem. Wszystko cokolwiek będzie w was należących do Nowego Przymierza będzie czyste, bo staliście się Świątynią Pana waszego, Który jest czysty. Dlatego w liście do Tytusa Paweł pisze te słowa: „Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie”. Dla czystych wszystko jest czyste, a myśmy zostali oczyszczeni według Nowego Przymierza w Jezusie Chrystusie, abyśmy byli czysti i do wszelkiego dobrego dzieła przystosowani.

I z tego 5 rozdziału Listu do Galacjan przeczytajmy jeszcze 13 i 14 wiersz: *„Bo wy do wolności powołani zostaliście bracia, tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości. Albowiem cały zakon streszcza się w tym jednym słowie, mianowicie w tym: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”*.

Cały zakon streszcza się właśnie w tym: „*będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego*”. **Będziesz**, bo zostałeś napędzony miłością Chrystusową jako ten, który trwa w Chrystusie. Tak jak latorośl w krzewie winnym, żyjąca dla chwały tegoż krzewu i dla chwały Winogrodnika, Który się o nią troszczy, tak i ty trwasz nieustannie w Jezusie, należąc do Niego dla Jego chwały i chwały Ojca: w modlitwie, w pieśniach, w uwielbieniu, w dziękczynieniach. Mając już teraz nowe, mięsiste serce, które jest napędzone przez wiarę Chrystusem Panem **będziesz** w miłości wszystko znosił żyjąc dla Niego, chociaż Go nie widzisz. To jest właśnie piękno Boga działającego w nowym stworzeniu.

Dzięki Bożej łasce działającej teraz w tobie widzisz i doceniasz tę mądrość naszego Ojca, mądrość daną od Boga, którą jest Sam Chrystus Pan. Zwróć na to uwagę, że ludziom zaślepionym przez grzech wydaje się, że ten świat wokół nas cały czas tak będzie istniał. Jeżdżą samochody, latają samoloty, pracują fabryki, sklepy są pootwierane, ludzie biegają wokół różnych, tak by się wydawało, ważnych dla nich spraw, a ty jesteś już od tego światowego zabiegania oddzielony przez wiarę w Boga, Którego nie widzisz. Stałeś się przez wiarę w Jezusa Chrystusa światłością tego świata ciemności. To jest nasz Bóg, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg żywych, a nie umarłych, to jest chwała Jezusa Chrystusa w nas. To jest potęga Bożego działania, że całe to grzeszne wydarzenie tego świata nie przeszkadza ci wierzyć w Chrystusa: „*Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały, która jest na obliczu Chrystusowym*”. To tylko Pan mógł uczynić, że te rzeczy nie odciągają cię, ale łączyś do Pana swoim sercem i jesteś szczęśliwy, że masz Jezusa, Który cię prowadzi, chroni i strzeże. Idziesz, wielbisz Pana swego i wiesz dokąd idziesz, bo On ci powiedział, że tam, gdzie On jest, tam i sługa Jego będzie. Chciałbyś już odejść z tej ziemi, ale zostawiasz to zupełnie w ręku swego Mistrza, aby odejść wtedy, kiedy Pan zechce. Pamiętajmy o tym każdego dnia naszej pielgrzymki trwając w Jego imieniu.

4. CHWALEBNE BRATERSTWO

Przeczytajmy z Listu do Hebrajczyków 2 rozdział od 11 wiersza: „*Bo zarówno ten, który uświęca jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzę się nazywać ich braćmi*”. A więc Ten, Który uświęca i ci, którzy są uświęceni, z jednego są wszyscy - z Boga. I tak, jak Jan pisze: „*Kto z Boga się narodził (...), nie może grzeszyć*”, tak Jezus nie mógł grzeszyć i nie mogą grzeszyć wszyscy ci, którzy są z Boga. Wiesz co oznacza to słowo - „**nie mogą**”? Przecież wiesz, że możesz zgrzeszyć tak jak Adam i Ewa zgrzeszyli! W tym świecie nadal wszyscy są gotowi tobie w tym pomóc! Pamiętajmy przecież

dobrze te słowa skierowane przez Boga do Kaina: „(...) a jeśli nie będziesz czynił dobrze, u drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować”. Ten świat tkwi w złem, a tkwi tam dlatego, ponieważ nie umie czynić Bożego dobra. Jezus przyszedł do takiego świata, który tkwi w złem, ale czyniąc tylko Boże dobro nie uległ złu, które także i Jego chciałoby zaliczyć do swoich poddanych. Diabeł powiedział: „Oddaj mi pokłon”, a Jezus odpowiedział mu: „Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu Swemu pokłon oddawać i tylko Jemu służyć będziesz”. Jezus mógł grzeszyć, tak jak każdy z nas może, ale **nie mógł** grzeszyć trwając nieustannie w społeczności z Ojcem w czynieniu tylko tego, co jest dobre w Jego oczach, a mógł czynić to dlatego, że był święty już od poczęcia. Także i my, jako święci zostaliśmy zrodzeni z Boga i to spowodowało, że chociaż nadal w sensie fizycznym możemy grzeszyć, to jednak duchowo jesteśmy już inni i nie możemy grzeszyć.

Przyłóżmy do tego, co teraz rozważamy, jeszcze te słowa i zobaczmy jak wielkie one mają teraz dla nas, zrodzonych z Boga, znaczenie - „Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu”(Jak.4,17). Jezus umiał dobrze czynić i w tym czynieniu dobra wytrwał do końca, a dobrem tym było **wypełnianie woli Ojca**. Kto umie wypełniać wolę Ojca, a nie wypełnia, dopuszcza się grzechu, a gdy w nim pozostanie, to z jego powodu zginie. **Dzięki Bogu, że w Jezusie wszyscy umarliśmy dla samowoli Adama i Ewy** - „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli. A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla Tego, Który za nich umarł i został wzbudzony”(2Kor.5,14.15). Umarliśmy w Chrystusie i nie możemy grzeszyć, bo otrzymaliśmy nową naturę - naturę Bożą w zmartwychwstałym Chrystusie. Każdy z nas, tak jak już wspomniałem, może fizycznie zgrzeszyć tak samo jak Adam i Ewa, ale dzięki Bogu myśmy umarli już w Chrystusie dla grzechu buntu, i wygrywamy codzienną bitwę z kusicielem trwając przez Chrystusa w tym Bożym poddaniu - „**Nie mogę**”. To jest to Boże uświęcenie w Chrystusie raz na zawsze. Trwajmy w Chrystusie umiłowani, bo On jest jedynym naszym ratunkiem przed poddaniem się ponownie dziedzictwu buntu Adama i Ewy. Oni rozmyślnie zgrzeszyli i Jezus Chrystus przyszedł i zapłacił karę za to, uwalniając nas od tego straszego dziedzictwa, a w zamian dając nam nowe, które w pełni oparte jest na Jego posłuszeństwie w wypełnieniu woli Ojca, aż do końca. Pamiętajmy umiłowani, że jeśli byśmy teraz stracili to Jego dziedzictwo przez rozmyślny grzeszenie, to już nikt więcej nie przyjdzie, aby nas uratować. Jezus jest tym jedynym i niepowtarzalnym Zbawicielem naszych dusz. Jego uświęcenie jest skuteczne w nas wtedy, gdy my codziennie przez wiarę przyjmujemy je takim, jakim ono rzeczywiście jest w Jezusie Chrystusie. Według zakonu łaski, dzisiaj grzechem jest nie wierzyć w Jezusa Chrystusa takiego, jakim rzeczywiście jest dla wszystkich ludzi. Dla wierzących jest Zbawicielem, a dla niewierzących Sędzią. Zawsze o tym pamiętajmy, że sami z siebie nic nie możemy, nie możemy nawet zmienić sposobu swojej modlitwy, nie możemy zmienić sposobu czytania ewangelii, nie możemy zmienić sposobu mówienia. Nic nie możemy bez Jezusa, ale wszystko możemy w Jezusie. Możemy w Jezusie zmienić modlitwę tak, aby nabrała kształtu modlitwy dziecka Bożego, i czytać Biblię tak, jak uczniowie wprowadzani w te Boże prawdy przez Ducha Świętego, oraz mówić jak Słowo Boże mówi, bo Jezus to dla nas uczynił możliwym. Niech Jego imię będzie uwielbione w nas uczniach Jego na zawsze. Amen.

Każdy, którego oczy zostały teraz otwarte na to święte braterstwo, niech koniecznie zostawi to wszystko, co było mu wcześniej zyskiem, ale nie Chrystusowym, bo nie dającym uwolnienia od starej natury. Apostoł Paweł napisał tak o samym sobie, gdy przeżywał właśnie to doświadczenie: „(...) wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary”. Jakie to są te rzeczy, o których Paweł tak zdecydowanie mówi, jako o śmieciach do niczego mu już nieprzydatnych? To są te rzeczy, które są sprawiedliwością starej natury, które pozwalają tej starej naturze nadal modlić się, gdy ona nie ma ducha Chrystusowego w sobie, spokojnie mówić do Boga różne rzeczy, prosić o błogosławieństwa, kiedy nadal trwa w złem. Czy rozumiecie, co mówię? W tym momencie, kiedy

nie masz tego, potrzebujesz wołać - uchwyciony mocno Jezusa twego Zbawiciela - w modlitwie do Boga o ratunek, a nie o jakieś błogosławieństwo, żeby Bóg pobłogosławił w tej drodze, czy w tej drodze. Odrzuć z wiarą wszystkie ludzkie sposoby zbawienia i poddaj się Bożemu sposobowi, jaki został ci objawiony w Chrystusie. Apostoł Paweł uczynił to i nigdy tego nie żałował i żałować nie będzie. Przy końcu swojej pielgrzymki powiedział: „*Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie*”, „*Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem*” (Fil. 3,17; 2Tym.4,7). Każdy, kto chce naśladować apostoła Pawła niech zostawi wszystko to, co daje mu jego własna chwała, niech z wiarą, jako pochwycony przez Pana, uchwyci się chwały zmartwychwstałego Chrystusa, i niech ona z łaski Boga stanie się już od dzisiaj jego jedyną wyłącznie chwałą. Niech na początku ma doprowadzoną do końca - w pokucie, z wiarą w ofiarę Chrystusa - sprawę swego starego życia, i niech w tym nieustannie trwa, bo Bóg poprzez doświadczenia będzie go uczył wytrwałości, a w trakcie tej nauki stare nieukrzyżowane rzeczy zawsze powodują buntowanie się wobec Bożego prowadzenia, uzewnętrzniające się jako: narzekanie, albo samouwielbienie, albo samooskarżanie, albo, albo.... Czy rozumiemy to? Człowiek, który nie robi tego, pokazuje, że sprawiedliwość tego starego świata ma dla niego większą wartość niż sprawiedliwość Królestwa Bożego, którą Bóg dał wszystkim Swoim dzieciom w Chrystusie Jezusie, Synu Swoim, a naszym Bracie, Który nie wstydzi się mieć za braci wszystkich uświęconych na podstawie wiary w Jego ofiarę, jak powiedział w tym tekście, od którego rozpoczęliśmy te rozważania.

5. UWOLNIENI OD LĘKU PRZED ŚMIERCIA

Podążajmy więc dalej w tych błogosławionych przez Boga rozważaniach. Dla nas ludzi najważniejsze dzisiaj jest znać Boga i Bożego Syna oraz to, co On dla nas uczynił. On przyszedł, aby nas uratować. Czytajmy teraz od czego. To jest tak doskonale z czym spotykamy się w liście do Hebrajczyków. Uczniowie Jezusa wiedzieli to wszystko, o czym my dzisiaj mówimy. To było dla nich otwarte, bo Bóg im to objawił i przez Słowo spisane w Biblii objawia i nam. Popatrzmy na to jako bracia Chrystusa: „*(...) Będę opowiadał imię twoje braciom moim (...)*”. Komu? Braciom moim - mówi Jezus - będę opowiadał imię Twoje. Komu Pan objawił Ojca? Braciom Swoim, tym którzy należą do Niego. „*(...) Będę cię chwalił pośród zgromadzenia; i znowu: ufność w Nim pokładać będę; i znowu: Otom ja i dzieci, które mi dał Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli*”.

Czy rozumiesz to? Cały czas człowiek, który bał się śmierci, patrzył na te wszystkie przykazania, przestrzegał ich wyznając: Panie, zakon Twój rozważam, uczę się dniem i nocą, bo chcę żyć - tak mówił Dawid będąc w niewoli zakonu mówiącego mu - „*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć*”. Dawid po złym doświadczeniu z Batszebą woła do Boga: „*Serce czyste stwórz we mnie, o Boże*”. Dawid miłował Boga i chciał pozostać z Bogiem na zawsze, wyznając wobec wszystkich, że dla niego jeden dzień z Bogiem więcej znaczy niż tysiąc dni bez Niego. Woli raczej stać na progu domu Boga swego, niż mieszkać w namiotach bezbożnych. Dawid bał się to stracić tak samo jak Job, który zapobiegliwie składał ofiary Bogu za swoje dzieci, aby Bóg przebaczył im, gdyby coś złego uczyniły. Śmierć dla nich była rozdzieleniem z Bogiem i niemożliwością dalszego uwielbienia Go. Myślę, że było to dla tych mężów Bożych najtrudniejszym przeżyciem, lecz w Chrystusie niszczącym śmierć przez Swoje zmartwychwstanie lęk ten znalazł swoje zakończenie. Jezus przyszedł uwolnić ciebie, abyś już nie bał się śmierci, pozostając w

niepewności siebie, ale stał się wolny od siebie samego w Nim, jako umarłym.

Kto może już nie bać się śmierci, tego strasznego wroga, który powoduje oddzielenie od Boga? Odpowiedzcie sobie na to pytanie. Odpowiedź jest tylko jedna. Ten kto umarł, nie boi się już śmierci i oddzielenia, które ona za sobą pociąga. A więc jeżeli umarłeś w Chrystusie, stałeś się pełnym współuczestnikiem tej tragedii śmierci, wołając razem z ukrzyżowanym Jezusem: „(...) *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił*”.

Teraz, mając już nowe życie w Jezusie Chrystusie zmartwychwstałym możesz pielgrzymować dalej z Panem, jako złączony z Nim na zawsze, nieustannie wielbiąc Go jako Sprawcę i Dokończyciela twojej wiary. Wiesz, że słowa Jezusa wypowiedziane po zmartwychwstaniu odnoszą się także i do ciebie, a brzmią one tak: „(...) *Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego*”. W Nim i my już tam wstąpiliśmy, a pokrzepieniem pozostawionym nam przez Pana są również dla nas i te słowa: „(...) *a gdzie Ja jestem, tam i sługa Mój będzie*”.

Jesteś już wolny od lęku mężów starotestamentowych, gdyż codziennie przez wiarę krzyż skutecznie działa z mocą Bożą w tobie. Według wiary twojej współdziedziczysz już w Nim we wszystkim, co jest Jego, a On - „(...) *śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię*”. Gdy przyszedłeś do Niego w pokucie, jako grzesznik, to On, jako twój Zbawiciel, zdjął z ciebie twoje grzechy, które Sam na Sobie wcześniej poniósł na krzyż i od tej chwili Jezus jest twoim Pasterzem, Panem i Bogiem. Jesteś Jego własnością, jesteś częścią Jego ciała, On cię zaspokaja, On ci daje wszystko, co ci jest potrzebne. Nie musisz już patrzeć do tyłu, patrz tylko do przodu, na Jezusa i bądź wolny. Chrystus cię wyzwolił z twojej niewoli. Już nie musisz żyć według przestarzałej litery. Nie musisz rozstrzygać, czy ci teraz wolno ukraść, czy nie. Czy wolno ci ubierać się jak ten świat, czy nie; czy wolno ci mówić jak ten świat, czy nie; czy wolno ci nosić amulety, czcić bożki, śpiewać ich piosenki, itd. Widzicie sami, że takie myślenie jest już zupełnie niestosowne u dzieci Bożych. O tym, na ile im jeszcze można korzystać z „błogosławieństwa” tego świata, mówią ci, którzy nie poznali w pełni Chrystusa, ale nadal oceniają swoje życie według swojej sprawiedliwości. Ci, którzy poznali Chrystusa, zajmują się już tylko jednym - jak najwięcej dla chwały Boga w miłości braterskiej z tego, co „w Chrystusie”. Przylegają do Niego całym sercem i w rezultacie nic ich więcej nie interesuje tak jak Chrystus. Wszystko, co jest ich szczęściem i radością mają w Chrystusie, bo wiedzą, że w Nim jest ich nowe życie, pełne zbawiennej wolności.

6. NASZE DOSKONAŁE MIEJSCE W JEZUSIE CHRYSTUSIE

Ktoś niezbyt dobrze obeznany z Bożą łaską mógłby zarzucić apostołowi Pawłowi, że użył złego czasu, pisząc słowa mówiące o naszym miejscu w Chrystusie, i że pisząc je powinien użyć innego czasu. Dzięki Bogu, że w Jezusie Chrystusie ten czas stał się dla nas wierzących w Niego, czasem dokonanym. Apostoł Paweł pisał to w czasie dokonanym, ponieważ wiedział, że u Boga to się już stało, a człowiek musi tylko w to uwierzyć, aby z łaski Boga stało się to także jego udziałem. Jakie to są słowa? Oto one: „*Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, OŻYWIŁ WRAZ Z CHRYSTUSEM - łaską zbawieni jesteście - I WRAZ Z NIM WZBUDZIŁ, I WRAZ Z NIM POSADZIŁ w okęgach niebieskich w CHRYSTUSIE JEZUSIE*” (Efez.2,4-6).

Czytajcie Biblię i patrzcie z wiarą na to błogosławieństwo dokonane już u Boga dzieła, w którym my

wierzący, mając już to miejsce u Niego w Chrystusie i pozostając w Nim, pielgrzymujemy ku temu, co już mamy. Idziemy dzisiaj tak, jak inni bracia wiary szli przed nami, patrząc na to, co niewidzialne, jakbyśmy to widzieli. Idziemy zwycięsko, bo oczami wiary widzimy Chrystusa i to, co w Nim.

List do Kolosan, 1 rozdział, od 9 wiersza. Apostoł Paweł modli się o taką sprawę: „(...) *abyście doszli do pełnego poznania woli Jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu Jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały Jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, Który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości*”. Dziękujemy Ojcu za to, że uczynił nas zdolnymi do uczestniczenia w dziedzictwie świętych. Kiedy ci powiem, że dzisiaj nie obowiązuje nas żaden zakaz, to co na to odpowiesz? A jeżeli powiem, że obowiązuje nas tylko jeden nakaz, to co na to odpowiesz? Adama i Ewę obowiązywał jeden zakaz, później przyszedł grzech i rozmnożył się w ludzkich sercach. Przyszedł zakon, żeby pokazać grzeszność, przyszedł Jezus, aby przywrócić nas do pokoju z Bogiem. I gdy to uczynił, powiedział nam, wierzącym w Niego: idźcie i czyńcie to, co Ja wam uczyniłem. Niczego nam nie zakazał, uwolnił nas od wszystkich zakazów, dał nam wolność. To jest doskonałe - grzech nie ma czego się uchwycić, jesteś zupełnie wolny, nikt ci nic nie zakazuje. Czy rozumiesz to? Grzech nie będzie mógł uchwycić się ciebie, kiedy będziesz zupełnie wolny w Chrystusie, aby już nie myśleć z lękiem nieustannie o zakazach i nie rozliczać się według zakazów, ale szczęśliwy w tej wolności Chrystusowej będziesz słuchał Pana Jezusa, bo Go miłujesz swoim nowym sercem, i będziesz szedł za Nim, tam gdzie On cię poprowadzi. Już niczego ci Bóg nie zakazuje - zupełnie niczego. Mówi jak do Swojego dziecka: idź i czyń dobrze wszystkim, a najbardziej domownikom wiary. Czyń dobrze - tak mówi nasz Bóg - a Ja będę cię oczyszczał, abyś wydał jeszcze obfitszy dla Mnie owoc.

Apostoł Paweł tak napisał o sobie w Chrystusie: „*Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie samego nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mnie sądzi, jest Pan*”, „(...) *jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować*”, „*Śczęśliwy ten, kto nie osądza samego siebie za to, co uważa za dobre*” (1Kor.4,3,4; Hebr.13,18; Rzym.14,22b). Słowo, które w tym ostatnim wierszu zostało przetłumaczone jako „**dobre**” (słowo greckie **dokimadzei**), oznacza dokładnie to wszystko co - „**przeszło próbę i zostało uznane za wypróbowane, sprawdzone i wartościowe**”. W Chrystusie to już się stało i przez wiarę my w Nim mamy być, abyśmy i my zostali przed Bogiem uznani za wypróbowanych. W innym miejscu Paweł pisze: „*Sami siebie doświadczajcie, czy jesteście w wierze, sami siebie próbujcie* (greckie dokimadzete). *Czy nie wiecie o sobie samych, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że niewypróbowani* (greckie adokimoi) *jesteście*” (2Kor.13,5). Dopóki jeszcze chodzisz na zasadzie zakazów nie jesteś zdolny do współdziedziczenia w Chrystusie, bo nadal grzech ma nad tobą władzę. Dla chrześcijanina zakazy zaczynają funkcjonować dopiero wtedy, gdy zaczyna odwracać swoje oczy od Jezusa Chrystusa. Zakazy te, w tym wypadku, służą ku temu, aby chrześcijanin jak najszybciej rozpoznał swoją stratę i z łaski Boga powrócił do wolności w Chrystusie.

Paweł pisze na ten temat tak: „*Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? (...) A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze myślcie, nie o tym co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu*” (Kol.2,20,21; 3,1-3). Zwróć baczenie uwagę na to nie i tak, bo od tego zależy to, czy będziesz znaleziony przed Bogiem jako wypróbowany. „*Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie: „Tak” i „Nie”, lecz w Nim było tylko „Tak”. Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku*

chwale Boga Ojca”(2Kor.1,19.20).Wystarczy jeden zakaz w naszym życiu. Jeden zakaz! Zginiemy, ponieważ mamy takie samo ciało jak Adam i Ewa. Dlatego Bóg uwolnił nas od zakazów, dał nam w Chrystusie zupełną wolność, bo w Nim wolno nam wszystko uczynić według tego Bożego - „**Tak**”, ale tą wolność dał dzieciom Swoim, którym dał nowe serca, które mają w środku Jego przykazania miłości. Dlatego człowiek nie może grzeszyć, gdyż ma nowe serce, które pragnie tylko dobra. Rozumiecie to? Nie pożąda rzeczy tego świata, bo on ma serce Chrystusa i łączy się do Niego. Dlatego Jezus mówi: Po miłości wzajemnej rozpoznają, że jesteście moimi uczniami, bo macie nowe serca. Jesteście zupełnie wolni, czyńcie to, co jest dobre. Dobrem Bożym dla nas jest co dzień być napełnionym Bogiem, aby czytać Biblię będąc po niej prowadzonym przez Ducha Świętego, i żyć według niej w Duchu Chrystusowym.

Pamiętajcie o tym, że za ludzi będących bez siły w wierze uznaje się tych, którzy tylko jarzynę jadają bojąc się Boga. A za pysznych tych, którzy z nich sobie drwią pokazując to, że oni już mają tak wielką wiarę, że mogą jeść wszystko. Wierzący, który trwa w bojaźni Bożej, wie o tym, że - „*Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym*”. Radością w Duchu Świętym są napełnieni ci, którzy razem z Panem Jezusem i Bogiem Ojcem, radują się ze zbawienia dusz. To jest nasz Bóg i to uczynił w Chrystusie. Każdy, który jeszcze jest pod jakimiś zakazami i z powodu nich bojąc się nieprawdliwie Boga, lęka się podnieść z ufną odwagą oczy na ofiarę odkupieńczą Chrystusa i dlatego nie widzi jeszcze spod tych zakazów wyjścia w Chrystusie, i ten, który to wyjście znalazł w Jezusie, nie powinni spotykać się ze sobą ku sporom, ale tylko ku dopełnianiu się w poznawaniu Chrystusa, w Którym jedynie dane im jest to Boże - „**Tak**”.

7. ROZWÓJ W POZNAWANIU JEZUSA CHRYSTUSA

ZAMYKA DROGĘ POWROTU DO STAREGO ADAMA

„Dlatego, bracia tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie”

(2Pio. 1,10).

Radosną wieścią ewangelii jest to, że Bóg uczynił nas zdolnymi do czynnego w niej uczestnictwa. List do Kolosan, 1 rozdział od 14 do 24 wiersza: *”(...) w Którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w Nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierwotnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w Nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez Niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z Nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża Jego. I was, którzy niegdyś byliście Mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w Jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem Swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannyh, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą”*.

I 2 rozdział od 6 wiersza: „*jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie*”.

Jak Go przyjęliście

- jako Zakończenie zakonu
- jako Wyzwolicieła
- jako jedyną Drogę do Ojca
- jako Światłość oświecającą
- jako Źródło wody żywota
- jako nowe Życie
- jako Pana i Boga

tak w Nim chodźcie. Każdy dzień społeczności z Nim utwierdza nas w tym coraz bardziej, że w Nim spotkaliśmy się z pełnią Boga.

„Wkorzenieni Weń i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie. Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w Nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości i macie pełnię w Nim; On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności, w Nim też zostaliście obrzezani obrzezką, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z Nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście współ wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który Go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i nieobrzezanim ciele waszym, współ z Nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża;” - a więc uczynił nas zupełnie wolnymi - *„rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w Nim triumf nad nimi”*.

Bóg chce odnieść ten sam triumf w każdym z nas, abyśmy będąc wolnymi w Chrystusie w miejsce Jego sprawowali poselstwo pokoju z Bogiem. Musimy należeć do Pana, będąc tutaj na ziemi zupełnie wolnymi, aby Bóg był uwielbiony w nas przez posłuszeństwo Mu według wzoru, jaki okazał nam w Synu Swoim umiłowanym Jezusie Chrystusie.

„Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością (ciałem, którego one są cieniem) natomiast jest Chrystus”. One wszystkie tylko wskazywały na Chrystusa - Tego, Który jest jedynym Wyzwolicielem, Odkupicielem, Który przyszedł od Ojca, aby nas wziąć w Swoje posiadanie dla naszego dobra. „Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w poniżaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim, a nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i spożone stawami i ścięgnami, rośnie wzrostem Bożym. Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są tylko przykazania i nauki ludzkie”. Rozważmy, ile tych nauk ludzkich się pojawiło, ile tych przykazań, które powodują, że człowiek czuje się jak grzesznik, gdy dotknął czegoś zabronionego przez te nauki. „Mają one pozór mądrości, w obrzędach wymyślonych przez ludzi, w poniżaniu samego siebie i w umartwianiu ciała, ale nie mają żadnej wartości, gdy chodzi o opanowanie zmysłów. A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej. O tym, co w górze myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym okaże, wtedy się i wy okażecie razem z Nim w chwale.

Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą poządliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu, których przychodzi gniew Boży. Niegdyś i wy postępowaliście podobnie, kiedy im się oddawaliście; ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; nie okłamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego". Nie okłamujcie, skoro „zewlekliście” z siebie starego człowieka, bądźcie wolni, nie czyńcie nadal zła, skoro zostaliście ochrzczeni. Nie grzeszcie jako chrześcijanie, ale odrzućcie to wszystko. A co ciekawe, „umarliście” - mówi Paweł do żywych. Umarliście przecież, myślcie o tym, co w niebie - mówi to do tych, którzy umarli i zmartwychwstali w Panu. Wielu ludzi niestety i dzisiaj z powodu braku prawidłowego chrześcijańskiego rozwoju w poznawaniu Chrystusa nadal czyni to, czego dzięki Jezusowi, w Którego uwierzyli, czynić już nie powinni. Ale jeszcze tragiczniesze jest to, że są i tacy, którzy z powrotem wracają do tego, z czego wcześniej wyszli w mocy Pana działającego w nich, pokazując, że zaniedbali tak wielkie zbawienie z wiary w Jezusa Chrystusa, dane im z łaski Boga. Ukórcie się pod mocarną prawicą Jego, może jeszcze okaże wam Swoją wielkoduszność i da wam siły, abyście wrócili na utracone pozycje.

Dwunasty wiersz: „Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, (...)”. Kiedy zewlekliście starego człowieka, to przyobleczcie się w tego nowego. Bądźcie szczęśliwi, rozradowani, pełni chwały Pana, jako idący do Boga, aby oglądać Jego Święte, Łaskawe i pełne Miłości Oblicze. „(...) znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym cielem; a bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu”. Jesteście wolni, aby czynić to w imieniu Jezusa, a w Jego imieniu jest pewne zwycięstwo. To jest wolność! Dlatego mówię, że człowiek, który jest wolny w Chrystusie nie grzeszy, gdyż cokolwiek czyni, czyni to w imieniu swojego Pana, a to jest zgodne z wolą Boga. Bo czy może ktoś grzeszyć, gdy czyni wszystko w imieniu Jezusa? Nie, nie może! Ten kto należy do Pana, już nie grzeszy. Cokolwiek czyni, czyni to, co jest wolą Boga. Jezus powiedział, że ci, którzy wypełniają wolę Ojca będą z Nim w wieczności. Pamiętajmy o tym w tej pielgrzymce, gdyż chcemy wejść do Bożej wieczności i pozostać tam na zawsze.

8. POZOSTAŃ NA ZAWSZE WOLNY W CHRYSZUSIE

Nie chcę, żebyśmy tylko mówili sobie o Jezusie Chrystusie. Chcę, żebyśmy mówiąc o Jezusie karmili się Nim i aby te Słowa, Których On nas naucza docierały do naszego serca, czyniąc nas prawdziwymi chrześcijanami, którzy w dzisiejszym czasie niczym nie odbiegają od prawdziwego apostoła Pawła, Piotra, Tymoteusza, czy innych, którzy naśladowali już przed nami Jezusa, naszego jednego Pana. Paweł jest dla mnie wzorem, ale nie mogę żyć Pawłem, to nie jest pokarm dla mnie. Mogę żyć Jezusem. On tak samo był pokarmem dla Pawła jak jest dla mnie dzisiaj. Jeśli miałbym karmić się Pawłem to jestem skazany na zatrącenie, ale jeśli karmię się tym, czym karmił się Paweł, idę do wieczności. Paweł oferował pokarm, którym się karmił i ten sam pokarm, którym on się karmił jest dzisiaj i na wieki ten sam - Jezus Chrystus. Musimy pokonać pewne barykady, pewne przyzwyczajenia, nawyki, jakieś ludzkie mądrości i wyjść z nich, aby zobaczyć naszego Chrystusa, Który przyniósł nam wyswobodzenie z przeznaczeniem ku pełnej

wolności. Przyniósł nam zupełne uwolnienie od nas samych - od ludzi starego typu, którzy zawsze mieliśmy coś swojego. Przecież my jesteśmy przerażeni i często znękani ludzkimi spotkaniami, gdzie ludzie wierzący zagmatwani w różnych nieobliczalnych naukach spotykają się przed obliczem Boga i zachowują się tam tak, jakby przyszli do kolegi. Wszyscy oni bardzo potrzebują uwolnienia przez Chrystusa od tych wszystkich zwodniczych nauk. Tylko Jezus jedynie, jako prawdziwy Nauczyciel miał prawo raz na zawsze ustanowić i przekazać wszystkim pokoleniom chrześcijan to, co jest wolą Boga wobec Bożych dzieci. Ludzie pozostający poza wolnością Chrystusową pozostają w swoich grzechach jako oszukani przez naukę z piekła rodem, coraz dalej w nie brnąc i jeszcze nawzajem się pocieszając, że to nie jest w końcu tak straszne. Diabeł chciałby zagasić w tych, którzy uwierzyli w Jezusa, a następnie odwrócili się od Niego i poszli za innym nauczycielem wszelkie wołanie ich ducha, który dobrze pamięta Jezusa przychodzącego doń z powodu wiary w Niego. Dzięki Bogu, że dzieci Boże nadal jeszcze odbierają to Boże przywołanie do powrotu do Bożej nauki, ożywianej nieustannie przez Ducha Świętego we wszystkich wierzących. Wy, którzy zagubiliście się gdziekolwiek w fałszywych naukach, wracajcie do Pana, Który puka do drzwi waszego serca, abyście tylko Mu otworzyli wierząc, że chociaż pobłądziliście to jednak On pozostał wierny Swojej miłości do was i wzywa was z powrotem do Siebie i do Swojej nauki.

My, wierzący ludzie, chcemy spotkać tego samego Chrystusa w drugim wierzącym człowieku. Jak ten Chrystus wygląda? Gdy czytamy ewangelię, to widzimy Jezusa Chrystusa bardzo odważnego, szczerego, prawdziwego, niosącego pomoc, a zarazem nie dającego się uwikłać w jakiejkolwiek światowe pożądlivości. Gdy spotykam Chrystusa w ewangeliach, to spotykam Tego, Który jest pragnieniem mojego i twojego wierzącego serca. My teraz musimy pokonać wroga, który chce nas związać i zatrzymać w jakimś miejscu swego zła, rozumiesz? Możesz w Chrystusie wyjść naprzeciw drugiego człowieka i okazać mu miłość, bo to jest twój przywilej. Możesz pokonać twego ludzkiego wroga okazując mu miłość, albo możesz poddać się jego demonicznej naturze i okazać mu siebie, ale już bez Chrystusa, bo Chrystus nigdy z żadnym człowiekiem nie popełnił grzechu. Nawet w najlepszym ludzkim wydaniu, ale bez Jezusa, będzie to smród starego Adama. Jezus w każdym okazaniu się poprzez ciebie, okaże się zawsze jako miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość, posłuszeństwo Ojcu we wszystkim.

Chciałbym, żebyś sobie teraz odpowiedział na to pytanie, które stawia Duch Święty. Czy Jezus jest teraz i na zawsze przed oczyma twojego serca i czy jesteś gotów jako uczeń Chrystusa według tego Bożego obrazu naśladować Go, takim jakim On ci się ukazuje według Swojej nauki i Swojego życia według niej? Czy jesteś rzetelny i wytrwały w tej nauce, czy jesteś gotowy, żeby pokonywać przeciwności, żeby wykonać to, czego uczy cię twój Nauczyciel? Rozumiecie? Wtedy, gdy trwamy w Nim, trwamy również w ogniu doświadczeń. Zaprawdę w ogniu Bóg wypróbowuje Swoje dzieci, bo ucząc się żyć według tych słów, będziesz przeżywał różne doświadczenia, ale właśnie w tych doświadczeniach będziesz dorastał do tego, że kiedy przyjdiesz na zgromadzenie, to przyjdzie z tobą ogień, płomień ducha miłości do Chrystusa i rozpoznawanie Chrystusa w każdym człowieku, w każdym słowie, w każdym czynie, nawet w twarzy drugiego człowieka. Będziesz jak człowiek, który szuka tych, co wzywają Pana z czystego serca, gdyż i ty Go z takim czystym sercem codziennie wzywasz. Będziesz zainteresowany tylko Chrystusem w drugim człowieku. To pozwoli ci znieść zniewagi, oszczerstwa, oszustwa, bo będziesz już jak ten, który szuka tylko tego, co Chrystusowe. Jeżeli nie masz obrazu Jezusa przed swoimi oczami, to znaczy, że nikt Go tobie nie wymalował, że nie znalazł się na tej ziemi żaden człowiek, który byłby w stanie wymalować Chrystusa przed tobą. Lecz to ciebie wcale jeszcze nie usprawiedliwia, gdyż nadal jest tutaj Duch Święty i On zna Jezusa, i gotów jest wymalować Chrystusa w twoim sercu, gdy otworzysz swoją Biblię i zaczniesz poznawać Jezusa i Jego naukę, aby według niej dla Niego żyć. Żyć tak, aby inni ludzie poprzez ciebie mogli mieć wymalowany w swoich sercach obraz Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Tego szuka w nas ludziach miłość Boża.

Sięgamy do Biblii, jest to Słowo Boga. Spotykamy tu obraz Chrystusa, jesteśmy szczęśliwi, gdy Go spotykamy, prawda? Malowali Go ludzie, którzy znali Chrystusa. Wszędzie w Niej znajdujemy to Boże Słowo, Bożą mądrość i Boże działanie. Tak, Bóg przez różne doświadczenia przeprowadza Swoje dzieci, ale ze wszystkich wyjściem danym nam przez Niego jest Pan Jezus.

Chciałbym, żebyście otworzyli Ewangelię Mateusza, 26 rozdział 63 wiersz i dalej: *„Ale Jezus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do Niego: zaklinam cię na Boga Żywego, abys nam powiedział czy ty jesteś Chrystus”* (Chrystus - po grecku, Mesjasz - po hebrajsku, Pomazaniec - po polsku). Czy to Ty jesteś - ten Syn Boga, czy to ty jesteś? Chciałbym, żebyście zobaczyli teraz tę sytuację zgodnie z wiarą, jaką macie od Pana. Stoi przed arcykapłanem człowiek pojmany, uwięziony, człowiek, który wydawałoby się, że jest bezbronny wobec tłumu, wobec tych wszystkich żołnierzy czekających tam na Niego. Bezbronny wobec arcykapłana, który nic w nim nie znajdując, zadaje mu to pytanie: „Czy to Ty jesteś na pewno? Ty taki bezbronny, wydany nam, Którego możemy zabić w jednej chwili? Czy to Ty jesteś ten Mesjasz, nasz Zbawiciel? Czy to Ty jesteś Nim? To pytanie było gdzieś w głębi tego człowieka chcącego oskarżyć Jezusa tak, żeby można było Go skazać, gdyż nie wierzył, że to On jest tym oczekiwanym Mesjaszem. Pytanie połączone z drwiną: czy taki Mesjasz byłby posłany do nas od Boga, tak bezbronny wobec nas i wydany wszystkim ludziom? To było takie samo pytanie, jakie człowiek bez wiary zadaje sobie i dzisiaj: „Czy to jest Chrystus, czy to jest Pomazaniec Boży? Czy to jest Ten, Który przyszedł nas wyswobodzić z więzów, z naszych grzechów? Czy to jest On - Ten potężny Wódz, Którego nikt nie pokona, Który zwycięży wszystkich i wprowadzi nas do wieczności? Czy to jest On? To jest pytanie, które ma swoje miejsce (dobrze, gdy z łaski Boga nie ma już w tobie tego pytania, a w zamian jest pewność połączona z oddaniem swojej duszy w ręce Pasterza dusz - Pomazańca Bożego - Jezusa Chrystusa) w tobie i we mnie jako dziedzictwo natury starego Adama. Jeżeli na to pytanie nie znajdzie się konkretna odpowiedź w twoim i moim życiu każdego dnia, to z Panem Jezusem Chrystusem stanie się w nas to, co stało się tam. Pan został opluty, wyszydzony, znieważony jako Ten, Który nic nie może uczynić w sprawie człowieka, jako Ten, Którego w ogóle nie warto mieć jako swojego przyjaciela, bo On nic nie pomoże. Rozumiecie? Każdego dnia jest doświadczenie naszego życia, co my zrobimy z Chrystusem. Czy Jego imię jest w nas, jako potężne imię, którego wzywamy aby wygrać tę bitwę w Jego imieniu? Czy jest to Mesjasz, nasz Zbawiciel i Pomazaniec, Który przyszedł jako nasz Arcykapłan i Król, aby nas wyswobodzić? Tak, każdego dnia musimy dać sobie odpowiedź na pytanie: czy On może nas wyswobodzić? Czy On może mnie wyswobodzić od mojej udręki, od mojego szukania swego? Czy On może mnie wyswobodzić od patrzenia na siebie? Czy On może mnie wyswobodzić od moich lęków, od moich niepewności, od mojego gniewu na bliźniego? Czy On może mnie wyswobodzić z tych rzeczy? Czy ty jesteś ten Pomazaniec, Syn Boga, Który przyszedł wyswobodzić mnie, abym nie był już jak Adam, jak stary człowiek? Czy Ty możesz to uczynić? Ty stoisz dzisiaj przed tą radą, jesteś wydany im i mogą Cię zabić. Czy Ty jesteś Ten, Który przyszedł mnie uwolnić? Czy na pewno jesteś mocen uczynić to ze mną? Musisz dać sobie te odpowiedzi dzisiaj. Jeżeli nie wydasz odpowiedniego wyroku: - Tak jesteś mocen! I nie pójdziesz jako człowiek, który znalazł Tego, Który jest mocen wyrwać go ze wszystkich grzechów i nieprawości, to będziesz nadal ulegał nieprawościom i grzechom, bo one będą mocniejsze od ciebie, ponieważ wiara twoja jest pokonana przez niedowierzanie i nie możesz wygrać z grzechem, gdyż nie oparłeś się z ufną odwagą na Chrystusie Synu Boga Wszechmogącego. A jeżeli nie na Chrystusie, to na czym? Każdy, który nie oparł się w pełni na Chrystusie okazuje, że czeka na kogoś innego, kto mu pomoże. Izrael czeka do dzisiaj, ale ja wiem i ty wiesz także, że Izrael pewnego dnia ujrzy swego Mesjasza. Kto nim będzie? Ten, Którego przebodli, Którego odrzucili - Jezus Chrystus.

Jezus odpowiada na to pytanie temu arcykapłanowi i wszystkim niedowierzającym w ten sposób: *„Rzecz mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba”*. Pan mówi: zobaczcie Mesjasza, zobaczcie Mnie

wywyższonego i przychodzącego ponownie w chwale Ojca i Swojej. Piękne Słowa, prawda? Wspaniałe Słowa naszego Zbawiciela, naszego Pana. Niech Jezus będzie uwielbiony w nas, niech całe nasze życie będzie napelnione Nim, abyśmy mogli uczynić to, co nasz Mesjasz, nasz Pomazaniec zdobył dla nas. My także zostaliśmy pomazani w Nim na kapłanów i królów, abyśmy w duchu pomazańców mogli przemierzać tę przestrzeń dzisiejszej wędrówki. Diabeł atakuje tym samym zwątpieniem dzisiaj ciebie, co wtedy arcykapłana - czy to jest On, twój Zbawiciel? Czy na pewno to jest On? Czy On może zniszczyć w tobie twoją agresję, twoje uleganie złu? Czy On może w tobie to zniszczyć? On - Ten Jezus? I teraz musi być w tobie odpowiedź, aby On mógł uczynić zgodnie z twoją wiarą. Jest twoim Zbawicielem, czy nie? Pan zawsze mówi: stanie ci się zgodnie z twoją wiarą. Widzisz, masz pracę. Żeby być kimś kochającym, kimś łagodnym, miłym, dobrotliwym, szczerym i prawdziwym, musisz z wiarą i ufnością poddać się swojemu Pomazańcowi, aby On uczynił to zbawienie w tobie za darmo, z łaski Bożej. Musisz Mu oddać siebie tak, jak się grzesznik oddaje Zbawicielowi, jak się oddaje stworzenie swemu Stworzycielowi i jak dziecko Boże, poddane we wszystkim Bogu, oddaje się Jego umiłowanemu Synowi. To jest chrześcijaństwo i to jest życie chrześcijańskie. To jest zwycięstwo nad złem, nad wszystkim, co dzisiaj tak samo dotyka mocno ciała Chrystusowego i rani je, i powoduje, że jest takie zbolełe, obite, ale mimo to dzięki Bogu nieustannie trwające w swoim Zbawicielu. Zobaczcie co ten arcykapłan zrobił, gdy usłyszał Słowa Jezusa. Powiedział: Zbliźnił. To nie jest On. On uzurpuje sobie prawo, aby być Mesjaszem, ale to nie jest On. Oto wydamy Go niech Go zabiją, niech uczynią z Nim to, co Mu się należy. Arcykapłan nie wiedział, że wypełnił Słowo Boże, że Syn Boży będzie wydany poganom i ci zabiją Go, ale On trzeciego dnia wstanie z martwych, ukaże się wielu ludziom, aby następnie odejść tam na prawicę mocy Bożej, a później wrócić tutaj po tych wszystkich, którzy do Niego należą. Tak wygląda Boże zwycięstwo.

Każdy z nas zewnątrz jest podobny do innych ludzi, ale w każdym z nas, którzy uwierzyliśmy w Jezusa, Ten Jezus uczynił gruntowną zmianę dając nam prawo, abyśmy w Nim byli synami i córkami Bożymi, zrodzonymi z Ducha Świętego przez wiarę w Niego - w jednego Pomazańca, Który jest jedynym Pomazańcem Bożym, w Którym myśmy zostali też pomazani na pomazańców. Duch Chrystusowy czyni nas przez wiarę takimi, którzy z drzeniem i bojaźnią żyją przed obliczem Boga czyniąc wszystko według Słów przekazanych nam przez Jezusa. Niech Pan będzie w tym uwielbiony. Chciałbym, żebyście mocno i zdecydowanie zdali sobie sprawę każdego dnia, czy ten pojmany Jezus Chrystus, o Którym czytacie w ewangeliiach to jest ten wasz Zbawiciel. Czy to jest także twój Zbawiciel? Chciałbym powiedzieć, że ten obraz pojmanego Chrystusa przechodzi przez chrześcijaństwo czyniąc nas odważnymi ludźmi. On pojmany, a więc coś wielkiego stanie się, gdy ja będę pojmany, coś wielkiego się stało - mówi apostoł Paweł, dla was jestem niewolnikiem Chrystusa i siedzę w tym więzieniu. Jestem przed tym królem Agryppą w więzach, ale wcale nie chcę, żebyście byli w więzach, chcę, byście byli wolni. Czy ten pojmany i osadzony w więzieniu człowiek to jest uczeń Chrystusa? Tak, to jest uczeń Chrystusa! Gdybyśmy prześledzili dzieje uczniów Chrystusa, musielibyśmy napotkać Jakuba ściętego za to, że wierzył w Chrystusa. To jest także uczeń Chrystusa. Jezus jest jego Zbawicielem. Z tego samego powodu ukamienowanego Szczepana i Pawła, uwięzionego Tymoteusza i gdzie byśmy się nie skierowali patrząc na dzieje uczniów Chrystusa zobaczymy wszędzie działającego w nich Ducha Chrystusowego, otaczanego wrogami próbującymi zniszczyć tych, którzy są Nim ożywieni. Uczniowie Chrystusa zwyciężyli wroga pokonując przeciwności w tym boju wiary i są żywymi świadkami Chrystusowej mocy, działającej w nich przez wiarę. A uczniowie ci, to dzisiaj my tu na ziemi. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i nie umiłowali życia swego ponad to, by je zyskać, ale złożyli siebie Panu i żyli dla Jego chwały. Taki jest Duch Chrystusowy działający w Jego Ciele i tylko w takim Duchu możemy być zgromadzeniem Pańskim, które się zgromadza w Jego imieniu z jednym sercem i jednym pragnieniem, aby nauka Pańska napelniając nas czyniła nas coraz bardziej widocznymi naśladowcami Chrystusa. My dzisiaj pracujemy w dziele Pańskim żyjąc dla Pana, nie dla siebie. My jesteśmy uczniami Chrystusa, my jesteśmy tymi, którzy zostali pomazani, aby w Jego Duchu przebywać tu na ziemi. To jest zaszczyt i to jest przywilej i dlatego

żeby tak pielgrzymować trzeba być innym człowiekiem, zupełnie nowym człowiekiem. Wiecie, że uczniowie Chrystusa najczęściej odchodzili z ziemi przez męczeńską śmierć. Dzisiaj jest taki czas, kiedy nie zabija się masowo chrześcijan, ale tak nie będzie do końca, dlatego nabierajmy w Chrystusie odwagi i otuchy, bo może zdarzyć się nam dzieciom pokoju uwielbić Boga Pokoju także w męczeński sposób, tak jak nasz Mesjasz, Który jako Księżę Pokoju oddał chwałę Bogu Swemu na krzyżu. Nasz Mesjasz przez cierpienie doszedł w posłuszeństwie Bogu do doskonałości. Przyjdzie ten najtrudniejszy czas, ale i wtedy lud Pana będzie odważnie uwielbiał Go aż do końca ufnie zakorzeniony w Nim. Co sprawi, że przejdziemy przez te różne doświadczenia, że będziemy z radością kłaść nasze życie w sprawie Pana? Miłość do Jezusa, miłość by naśladować Go, by być gotowymi spotkać się z Nim. Paweł mówi: ja jestem gotów wydać siebie cierpieniom dla Jezusa, aby do tej ofiary wiary waszej dolać swoją krew i to jest prawda. My musimy być normalnie gotowi w tej sprawie, my musimy dzisiaj doświadczać tego, że jesteśmy braćmi i siostrami, że jesteśmy gotowi jeden za drugiego życie położyć. Jak to położyć życie? Ja myślę, że dzisiejsze nasze doświadczenie jest nie tyle fizyczne, co duchowe, gdy diabeł cię uderza, żebyś uderzył brata, a ty życie kładziesz i nie uderzasz, gdy cię kusi, żeby pokazać, że jesteś zezłoszczony przeciwko niemu, a ty życie kładziesz, nie robiąc tego, umierasz dla tego wszystkiego czym diabeł chce cię skusić przeciwko bratu twemu i siostrze. Dzisiaj tak możesz położyć swoje życie - w duchowy sposób, ale pewnego dnia może się zdarzyć, że i w fizyczny sposób będzie ci to dane jako łaska od Boga a wtedy także i zewnętrznie okażesz to, że miłujesz Chrystusa, i jesteś gotów żyć i umrzeć dla Jego chwały.

Chciałbym, żebyście otworzyli 1 List Piotra. W 3 rozdziale i 18 wierszu czytamy o doświadczeniu Pana naszego Jezusa Chrystusa: *„Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprowadził śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu”*. Jezus Chrystus cierpiał za nasze grzechy, rozumiemy to, prawda? I stał się dla nas wzorem, abyśmy i my cierpieli za ludzkie grzechy, za nasze i za cudze. Dał nam przykład, abyśmy weszli w Jego ślady. A więc niech Bóg nam pomoże nie narzekać, gdy ludzie nam wyrządzają jakąkolwiek krzywdę. Niech Bóg nam pomoże nie oddawać złem za złó. Po to przyszedł nasz Mesjasz. Niech to Jego prawo łaski i miłości będzie mocno wyryte w sercach naszych, aby tak wyglądało nasze życie codziennie. My tu żyjemy dla Chrystusa. Niech nie będzie słyhać w Kościele Jezusa Chrystusa, że ludzie żyją dla siebie, myślą tylko o sobie i mówią: my jesteśmy chrześcijanami. Niech tego nie będzie pośród nas, ale raczej wzywajmy Pana zawsze z czystego serca. Niech raczej każdy z nas będzie jako ten, który został posolony miłością Chrystusową, aby służyć tym, którzy całe życie oddają temu, co przynależne jest chrześcijanom. Życie dla Chrystusa, to jest bardzo ważne. Jesteśmy uczniami Chrystusa, a być uczniem Chrystusa to jest wielka łaska, a zarazem wielka odpowiedzialność przed Bogiem. Jezus mówi: *„Kto wytrwa do końca, ten będzie ze Mną”*. Ale zanim mogło nastąpić to chwalebne „ze Mną” wcześniej w czasie Jego pielgrzymki na ziemi widzimy, jak Jezus Chrystus cierpiał, zostawiając nam przykład, abyśmy z wiarą wstępowali w Jego ślady.

Chciałbym, żebyśmy w 4 rozdziale 1 Listu Piotra zobaczyli te Boże elementy, które nam są tak bardzo dzisiaj potrzebne.

„Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciele, uzbrojcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cieleśnie cierpiał, zaniechał grzechu”. Doświadczenie tego cierpienia wywołuje to, że człowiek ucieka od grzechu. Jeżeli ludzie są przeciwko tobie, jeżeli cię atakują, jeżeli są agresywni wobec ciebie dlatego, że należysz do Chrystusa, to ciebie to jeszcze bardziej przybliży do Niego. Jesteś bardziej zdecydowany w walce ze złem. Jesteś bardziej konkretny, żeby okazać tym ludziom to, co jest im potrzebne, to znaczy miłość. Dlaczego? Zobaczyłem piękną rzecz, którą tutaj Pan pokazuje: Bo Chrystus cierpiał w ciele. Dlatego jest możliwe teraz dla nas w Nim pokonać przeciwnika. Pan Jezus to dla nas wywalczył, abyśmy teraz, uzbrojeni tą myślą zwycięstwa danego już nam od Boga w Nim, wyszli naprzeciw wszystkim doświadczeniom.

Chciałbym, żebyśmy przesunęli się teraz do siódmego wiersza i dalej. Słuchajcie rozważnie, gdyż to jest nasze życie. Gdy odejdziemy z tej ziemi już nie będzie nam potrzebne czytanie tych pouczeń, ale dopóki jesteśmy tutaj jest ważne, żeby czytać i przypominać, co jest treścią naszego życia na ziemi, z czego Pan nas rozliczy i co jest Mu mile widziane w Jego Kościele. A więc czytamy tutaj: „*Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić*”. Wszyscy wiemy, że w imieniu Jezusa zostało nam otwarte prawo modlitwy. A więc bądźcie trzeźwi i roztropni, abyście mogli się modlić. Człowiek pijany często zapomina o wielu rzeczach, trzeźwy pamięta. Bądźcie trzeźwi i roztropni.

Zobaczmy, co dalej. „*Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów*”. Zobaczmy pewien element Słowa, który tutaj dociera do nas - „*gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów*”. Najpierw zakrywa to mnóstwo grzechów we mnie. Najpierw we mnie miłość zakrywa agresję, złość, szukanie swego, uzurpowanie sobie prawa do jakichś wspaniałości w tym życiu. Ta miłość najpierw zakrywa to we mnie. Inaczej mówiąc: oddziela mnie od tego wszystkiego. Bo gdy miłość napęlnia mnie, to wtedy w moim wnętrzu jest pragnienie dobra i to dobro najpierw we mnie zwycięża zło. Ono musi we mnie to uczynić, aby mogło uczynić to w drugim człowieku. Dlatego Jezus powiedział: najpierw usuń belkę z oka swojego, abyś mógł usunąć źdźbło z oka brata swego. A więc ta miłość zakrywa mnóstwo grzechów najpierw we mnie, a później dopiero okryty tą miłością Bożą mogę wyjść naprzeciw drugiego człowieka w Boży sposób. Jeżeli ona nie zakryje tych grzechów we mnie, to z czym ja wyjdę do drugiego człowieka? Ze swoją mądrością, ze swoim cwaniackim, przebiegłym życiem, w którym będę pokazywał, że jestem czysty, jak ten grób pobielany, ale gdyby ktoś zajrzał do wewnątrz znalazłby tam trupie kości świadczące o trwającym nadal buncie wobec Boga. Ale gdy ta miłość przykryje to wszystko sobą we mnie i ożywi mnie dla Boga, wtedy dopiero wychodzi naprzeciw drugiego człowieka we mnie Duch Boży, Jezus Chrystus i Ojciec. Rozumiecie? Dopóki miłość w nas nie dojdzie do doskonałości, tak jak jest napisane 1 Liście Jana w 4 rozdziale i 17 wierszu, dopóty z nas będą mogły wychodzić grzechy. Gdzie grzech nie może się precyzować? Tam, gdzie miłujesz. Bo czy miłujący człowiek może zrobić krzywdę temu człowiekowi, którego miłuje i to Bożą miłością? A więc miłość zakrywa mnóstwo grzechów.

Gdy czytam hymn o miłości z 13 rozdziału 1 Listu do Koryntian, to widzę, że ona najpierw kieruje się do mnie i mówi o mnie, o tym, co ona we mnie może uczynić, co ona ze mną może uczynić, a dopiero pokazuje mi, co ona może uczynić, gdy już posiada mnie dla siebie, w drugim człowieku. Gdy jest inaczej to znaczy, że ja chcę zmusić kogoś drugiego do tego, czemu sam nie chcę się poddać. Ja chcę, żeby ktoś miłował Chrystusa, gdy ja sam Go nie miłuję, ja chcę, żeby ktoś mi przebaczał grzechy, gdy ja sam mu nie przebaczam. Ja chcę, żeby ktoś mi okazywał dobroć, gdy ja sam mu tego nie okazuję, ale uważam, że on to powinien zrobić dla mnie. A Pan mówi: Nie, najpierw ta miłość musi przykryć ciebie - starego człowieka, tak dokładnie, żeby na zewnątrz ciebie, do innych wśród których przebywasz, wyszedł Duch Chrystusowy, Duch Boży, Duch miłości, a wtedy będzie widać, że Pan uczynił w tobie porządek. Już jesteś zakryty, już nie ma ciebie, nie widać ciebie stary Adamie, czy stara Ewo. Jesteś umiejscowiony tam w tym jednym grzechu poznania dobra i zła i oddzielony od nowego stworzenia przez krew Chrystusową. A ty, nowy Adamie i nowa Ewo, pamiętaj, że grzech, który jest w tobie zawsze będzie chciał znaleźć możliwość, aby ponownie zrodzić w tobie poprzez starego człowieka swoje śmiertelne dzieci. Ale żeby grzech miał dzieci, to musi znaleźć się w miejscu, gdzie jest dopuszczane w człowieku zło. W człowieku wierzącym najczęściej zło jest dopuszczane poprzez poddawanie się z jakiegokolwiek powodu grzesznej naturze innego człowieka. Lęk przed drugim człowiekiem jest najczęstszym powodem ożywienia się natury starego Adama i następnie strasznego zmagania się z tym, z czym Jezus definitywnie zakończył już walkę na krzyżu. Muszę stwierdzić, że jednym z najczęstszych zagrożeń dla dziecka Bożego jest lękliwe słuchanie plotki. Jest w nas - nowo narodzonych dzieciach Bożych święte pragnienie dobra, ale zbyt często ulegamy tej strasznie zaraźliwej chorobie, na którą obecnie choruje każdy, który nie nauczył się odważnie odwracać uszu nawet wtedy, gdyby było to zasmuceniem najbliższej mu osoby. Plotka zawsze powoduje

złe myślenie, a grzechowi to już wystarczy, gdyż w otoczeniu plotki czuje się on dobrze i ma szansę wtedy zrodzić swoje straszne dzieci w twojej głowie i sercu. Gdy myślisz stale o złym w twoim sercu, gdy tam mogą mieszkać złe myśli, grzech czuje się dobrze i rodzi swoje grzeszne dzieci i wtedy te grzechy wychodzą na zewnątrz i uderzają w innych ludzi. Ale gdy jesteś przykryty miłością, grzech nie ma miejsca, aby rodzić, a więc on jest w tobie, ale nie ma dzieci. Inaczej mówiąc, jest bezpłodny i wtedy miłość może wychodzić na zewnątrz ciebie nie obciążona dziećmi grzechu. Ona dlatego najpierw musi zakryć ciebie, oddzielić ciebie, spowodować, że w tobie nie będą mieszkać złe myśli i nie pojawią się złe słowa na twoich ustach. Najpierw miłość musi swoją pracę wykonać w tobie, aby mogła zacząć wykonywać swoją pracę przez ciebie w innych. Jezus musiał być tak **opanowanym przez miłość**, aby Jego miłość do człowieka mogła zwycięsko dojść do końca i to na krzyżu. Pan Jezus Chrystus powiedział: „I wy miłujcie się tak samo i po tym rozpoznają, żeście moimi uczniami, gdy będziecie się miłować tak jak Ja was umiłowalem”. A więc najpierw ta praca miłości Bożej musi wykonać we mnie to, co jest potrzebne. Patrzcie w ten sposób na to, a wtedy zobaczycie naprawdę miłość Bożą, którą Duch Święty chce wylać w tobie, we mnie, aby przez nas mógł działać Duch Łaski, Duch Miłości. Widzimy, ile pracy ma Bóg w nas do wykonania, aby napełnić nas tą duchową roztropnością i trzeźwością w modlitwie wiary, nadziei i miłości znajdującej w Jezusie Chrystusie Boże wyjdzie, żeby z nas już nie wyszedł w niczym stary Adam. Bóg rozpoczął Swoje Boże dzieło w nas po to, aby wychodził z nas już tylko nowy Adam, a to jest Adam miłości, nadziei i wiary. Jest to Ten, Który przyszedł szukać to, co zginęło z domu Izraela i znaleźć nas pogan, aby nas przyprowadzić do Domu Bożego.

Chcę, żebyśmy zrozumieli dokładne znaczenie tych Słów o miłości. Bardzo często te Słowa używamy w stosunku do drugiego człowieka. No tak, ja muszę zakryć jego grzechy, i wtedy zmuszam się do tego, żeby ich nie widzieć. Nie, Bóg tego nie mówi. Bóg mówi, że przecież On chce, aby grzesznik zginął, po to, żeby żył nowy człowiek. To jest miłość Boża i taką miłość Duch Święty rozlewa w sercach naszych. Nie będziemy wcale mądrzejsi, gdy będziemy chcieli robić taką rzecz: ja nie widzę twoich grzechów, bo ja cię kocham, a w rezultacie ani miłości, ani dobroci, ani napomnienia, prawda? Owoc Bożej miłości musi być widoczny w nas, a żeby on był widoczny w nas, to najpierw Duch miłości musi mieć do dyspozycji nas jako uporządkowanych względem Ojca w Chrystusie. Widzisz potrzebę Jezusa w twoim codziennym życiu? Ja ją widzę. Widzę potrzebę Jezusa w moim życiu, aby On we mnie uczynił każdego dnia to, co jest potrzebne memu bratu czy siostrze, aby żaden z nich nie spotkał we mnie wroga, gdy będzie mi wrogiem lub przyjacielem, ale zawsze Chrystusa.

Pan mówi: „Kto zgorszy jednego z tych najmniejszych (...)”. Pan ostrzega, żeby nie robić nic poza Nim, aby pozostać zawsze wolnym w Nim. A więc ta miłość zakryje naszą grzeszność tak dokładnie, żeby grzech był bezpłodny, żeby już nie miał swoich dzieci - żadnych. Paweł wylicza nam, jakie to są dzieci grzechu i jakie to są dzieci miłości. Miłość jest dobrotliwa, tak? Takie ma ona dziecko. Jest łagodna, jest cicha, uprzejma - to są jej dzieci, tak? Niech ona rodzi w nas jak najwięcej i niech imię Pana będzie przez to uwielbione, że zrozumieliśmy Słowo Jego, i że dotarło do nas pokornych ludzi, aby przyjść do Niego i podziękować Mu za to, że Jego miłość chce uporządkować najpierw nas, a później przez nas innych ludzi.

Słowo Boże kieruje nas we wszystkim ku Bogu w Jezusie Chrystusie, nauczając nas utwierdzania się nieustannie w Jego mocy. Przeczytajmy teraz z Listu do Filipian z 4 rozdziału od 4 do 9 wiersza te jakże błogosławione dla nas Słowa o zwycięstwie Bożym danym tym, którzy trwają w Chrystusie: *„Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się*

nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami”.

Apostoł Paweł poddaje tu nam naukę, co do tego, jak sprawić, żeby grzech nie mógł mieć dzieci. Myślcie o Jezusie, myślcie o tym, co miłe, dobre, pożyteczne. Składajcie wszelką troskę swoją na Pana, a pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum będzie napełniał wasze serca i myśli wasze. Wtedy będzie w was widać zupełnie coś innego. Miłość będzie mogła rodzić dzieci i wtedy ktoś, kto was spotka, będzie mógł przyjść do Jezusa i powiedzieć: Panie, ja dzisiaj spotkałem ciebie w tym człowieku. Podziękuje Panu za ciebie i Jezus będzie uwielbiony przez to, że jesteś ziemią, która wydaje dobry plon dla Jego chwały. I teraz jest to tak bardzo ważne, abyś walczył w tej sprawie i wygrał z wrogiem i żeby ta walka była dla chwały Jezusa.

Przeczytajmy teraz z Listu do Rzymian, 13 rozdział i 8 wiersz: *„Nikomui nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił”*. To jest prawda dla nas: kto miłuje, wypełnił zakon, ale kto nie miłuje jest pod zakonem. A miłość może rozlać tylko Duch Święty tym, którzy są posłuszni Bogu, trwając przez wiarę w Chrystusie jako usprawiedliwieniu swoim. Bóg w swojej łasce i cierpliwości nadal posyła Słowo i mówi o tym, że On posłał Jezusa nie po to, żeby człowiek zginął, ale po to, żeby człowiek żył i obfitował, wielbiąc Boga za to, co dał w Chrystusie. W Jezusie otrzymaliśmy wolność i jako wolnych Pan posłał nas pomiędzy wilki. I jesteśmy bezpieczni. To tylko Pan może tak zabezpieczyć, że nic nikomu nie jesteśmy winni, bo korzystamy tylko na tyle według ciała, na ile Pan określił nasze potrzeby. Zarazem jesteśmy ubogaceni skarbem tak potężnym, że on nas upodabnia do Boga, Który jest tym Skarbem. Bóg jest usatysfakcjonowany, gdy ten skarb dochodzi w nas do doskonałości, zachowując nas od Jego gniewu, który przyjdzie na wszystkich, którzy z powodu swojej niewiary nie mogli zostać ubogaceni przez Boga, a przez to nie mogą wejść do Jego wieczności. On jest Miłością i chce, abyśmy tylko to byli winni innym, kim On jest w nas, dzieciach Swoich (Patrz: 1Jana 4,16-18).

„Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Nie musisz już myśleć o tym, aby wypełniać to, czego końcem jest Chrystus, ale myśl o miłości, myśl o tym, co masz w Chrystusie - o miłości do bliźniego. Tamtym już nie będziesz musiał się zajmować, gdy wyrzucisz te wszystkie przestępstwa, za które Jezus Chrystus zapłacił własną krwią, i przyobleczesz się w Jego miłość. *„Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość”*. Jak mogę pokazać, że miłuję Boga? Pan to powiedział: kiedy składam siebie na ofiarę Bogu jako oczyszczony krwią Jego Syna, a następnie braciom, jako Jego Domowi, wtedy Jego miłość może przebywać we mnie. Takie jest przykazanie miłości, które jest wypełnieniem zakonu w Nim.

Pewnego dnia opuścimy ten świat. Każdy, kto walczy o rzeczy tego świata, pokazuje, że jest przywiązany jeszcze do niego i gdyby miał go dzisiaj opuścić, to byłoby to dla niego bardzo trudne. Każdy, kto należy do Chrystusa jest zupełnie wolny od świata i jest gotowy w każdej chwili opuścić go i pójść do Pana. Bądźmy zupełnie wolni, nic nikomu nie bądźmy winni, oprócz miłości wzajemnej. Miłujmy się nawzajem i niech Pan nas przyobleka. To jest piękno ewangelii, że mamy taką możliwość, bo Bóg uczynił nas zdolnymi do uczestniczenia w Jego Królestwie. Jezus przyszedł głosić Królestwo Boga, w którym już dzisiaj możemy się poruszać i żyć. Pamiętajmy o tym.

Gdy cegokolwiek dotykamy, to wiemy, że takie słowa: „Nie żyję już ja, lecz Chrystus”, są słowami tego, który nie jest pod zakonem. „Umarłem, Chrystus wykonuje swoje dzieło we mnie” - to są słowa zbawionego człowieka. „Jedyna rzecz, z której się chlubię, to jest ta, że przez krzyż Chrystusowy, umarłem dla świata, a świat dla mnie” - to są słowa tego, który jest w Chrystusie. One są prawdziwe. Takiego

człowieka nie zobaczysz świadomie grzeszącego i obłudnie wznoszącego ręce do Boga jako chrześcijanin. Ale będziesz wiedział, że ten człowiek nie grzeszy, gdyż należy do Boga. W jego sercu jest zapisana wieczność, pragnienie Boga i szczęście przebywania z Bogiem. Każdą chwilę spędza z Bogiem i jest szczęśliwy, ponieważ On jest jego życiem. Pan powiedział: „Tam, gdzie jest skarb człowieka, tam jest serce jego”. Jeżeli skarbem jest Chrystus, to serce jest z Nim. Jeżeli skarbem jest cokolwiek innego, to serce jest poza Chrystusem.

Zobaczmy, są tylko dwie drogi. Każdy człowiek idzie jedną z nich. Jako pielgrzym musisz wiedzieć, że to, co Bóg postawił przed Izraelem - „Oto stawiam przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo” - to samo postawił przed każdym z nas, dzisiaj żyjących na obliczu ziemi. W Jezusie została nam dana radość z obfitości tych duchowych błogosławieństw pozwalających nam żyć w tym Bożym „Tak”, a poza Jezusem zostaje dane tylko przekleństwo. Straszne jest życie człowieka, który nie należy do Chrystusa, bo nie przyjmuje Bożego usprawiedliwienia przez wiarę, a próbuje staczać swoją własną walkę według starego przymierza. Do czego Izrael pod zakonem nie mógł dojść do tego i poganie pod zakonem nie dojdą. Czy już dobrze to rozumiemy? Apostoł Paweł powiedział, że wszyscy szukają czegoś swego, a mało jest tych, którzy szukają tego, co jest Chrystusa. Gdy należysz do Chrystusa, to już tylko szukasz tego, co Chrystusa. Pan mówi: „Kto ze mną nie zbiera, ten już rozprasza”. Czy rozumiesz te słowa? Kiedy nie chodzisz z Chrystusem, to już jesteś przeciwko Niemu, choćbyś nie wiadomo co starał się tu na ziemi robić. Mam nadzieję w Panu, że to, co przeczytałeś od początku tej książki pomogło ci zobaczyć i uznać za pewnik, że chrześcijaństwo to jest wyzwolenie, uwolnienie od zakonu grzechu i śmierci do zakonu wiary i łaski. Umarłszy dla zakonu, stałeś się wolnym w Chrystusie, aby prowadzić już nowe, czyste i święte życie. Wszystko ci wolno; czytasz z wiarą te teksty z Biblii: „Wszystko mi wolno, lecz nie wszystko jest pożyteczne”. Będę robił to, co chce mój Pan, bo mogę uczynić wszystko to, co jest zgodne z Jego wolą, a On dalej będzie pracował nade mną, aby wzrost mój był widoczny przez obfitszy owoc wydawany dla Jego chwały. Bóg dał mi serce, które jest gotowe, żeby być z Nim, Ignać do Niego. Pamiętajmy, wszelkie odwrócenie się od wolności w Chrystusie natychmiast powoduje niewolę. Natychmiast! Zrozum, jeśli nie umrzesz, nie możesz żyć. Musisz umrzeć, aby żyć.

Widzimy więc, że Bożym celem, który znalazł swoje spełnienie w Chrystusie, było i dzięki Bożej łasce nadal jeszcze jest dla nas ludzi, przywrócenie nas do czystej społeczności z Ojcem przez oczyszczenie z grzechu Adamowego i ponowne postawienie do wypróbowania w drugim Adamie - Jezusie Chrystusie. Kto do końca w Nim wytrwa, ten wygra bój wiary, zdobędzie wieniec i będzie oglądać oblicze Boga w wieczności.

Niech Bogu rozbrzmiewa wieczna chwała za Jezusa Chrystusa, Który w Bożym planie zbawienia człowieka odwiecznie zajmuje pierwsze miejsce. Temu, Który jedynie mógł rozpocząć w nas Swoje dzieło i może je dokończyć z błogosławionym dla nas skutkiem, chwała, cześć i dziękczynienie w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.